



Kwiecień



Poniedziałek

Wtorek

Środa

Czwartek

Piątek

Sobota

Niedziela

Życie

BOCZNY TOR

pismo którego nie ma

i śmierć

NR 253

i życie

KWIECIEŃ 2018

O Hugonie z Zwickau.

Hugo już wie.

Ma swoje lata i zdanie.

Hugo dojeżdża do pracy koleją.

To czas darowany. Czas na dospanie, na niedokończoną lekturę,
na pobieżne odświeżenie znanych krajobrazów, czasem na mrugnięcie
do własnego odbicia w szybie. Czas poza czasem. Czas dla siebie,
bez konsekwencji, wysiłków, starań, podniet itepe.

Hugo ma obawy.

Obawia się rozproszenia, zaskoczeń, niepewności.

Dlatego nie cierpi tłoku.

Lubi otoczenie pustych siedzeń.

Unika godzin szczytu.

Hugo woli szare dni.
Hugo nienawidzi wybuchów wiosny.
Wiosną jest udręczony.

Nie może się skupić, cierpi —
pustoszone niepokojącym odczuciem, że...
nie mogąc się doliczyć, ile razy już tak przejechał
po równiku dookoła Ziemi.

Pętla zaciska się.
Gdy siadają obok, gdy siedzą naprzeciw,
Hugo czuje się strasznie niczyj.

Swoje już przeżył. To jeśli chodzi o limit czasu,
nie skalę doznań. Po przekroczeniu połowy życia
pokorniej przyjmuje ciosy.
Wiosną jest jednak najgorzej.



Wiosną Hugo niedomaga w żadnym postanowieniu,
rok w rok notuje:

młodzież coraz
młodsza.

Bulwersujące?

Słabe?

Hugo z Zwickau nie wnika.

Ma oczy i patrzy.

Ma też szpiegowski aparacik.

I nie jest to serce.

/AW



kādr z filmu „Artysta i modelka” (2012)



Hartmut Staake, Die Auswertung, 1984

www.facebook.com/Podtrzymujac-glowe-200152923922818/



Podtrzymujac glowę

6 kwietnia o 16:05

Być czy mieć?

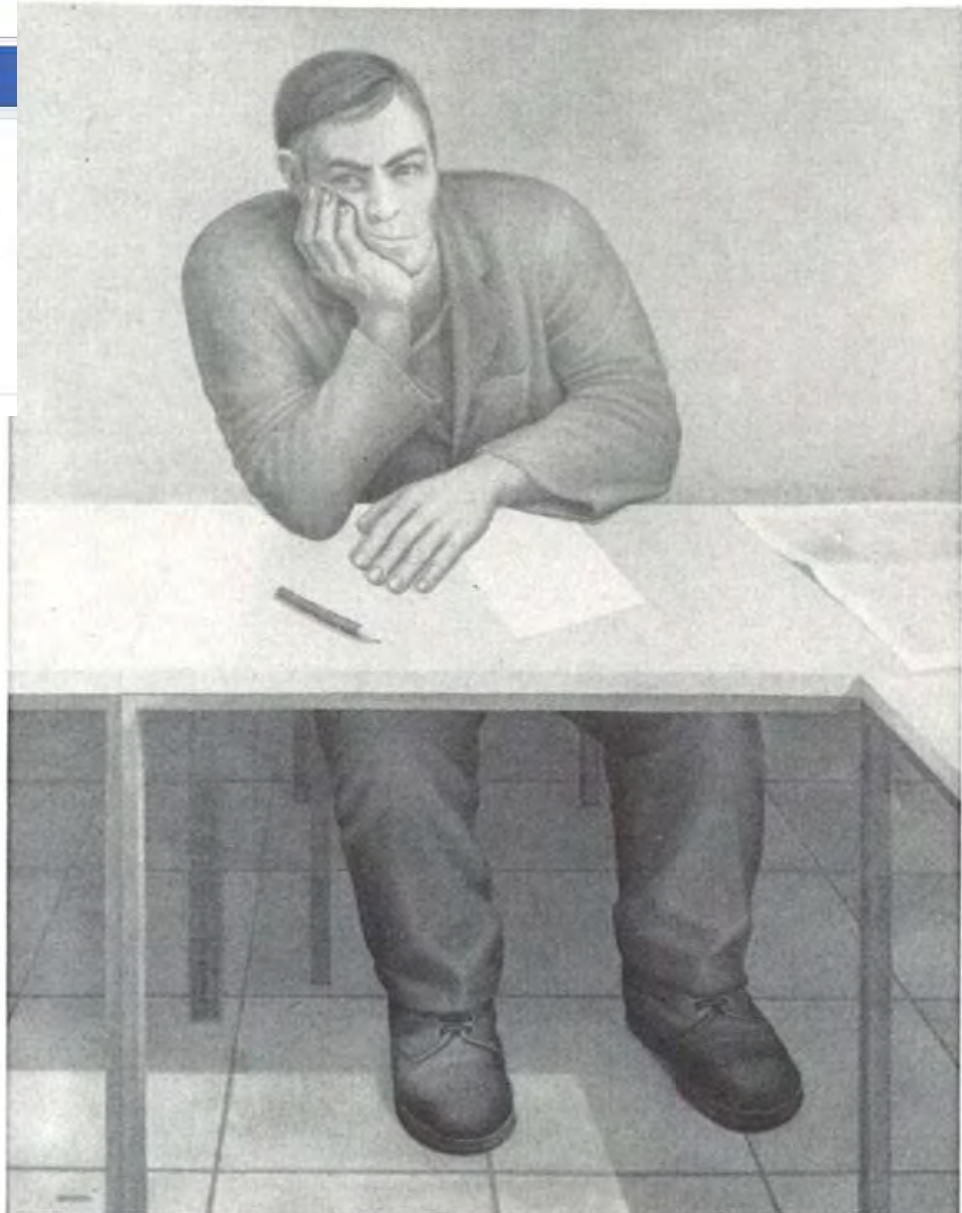
Jak być, nie mając – jak będąc, nie mieć pewności, że się jest.

Szary melancholik pisze CV.

Czyli mentalny DDR.



_zdjęcie z albumu o sztuce NRD, tytuł pracy: "Ocena".





Po przerwie ^{max zweit}

Ciche tąpnięcia.

Zbyt wiele do wzięcia.

Nic do zajęcia.

Spustoszenie.

Rozziew.

Siew porzucony
zbawienny śpiew
przerwany.

Dalekie echo gwiazd.

Daleki dom.

Kalekie myśli.

Nieukojenie.

Na życzenie
z braku.

Oto prawdziwa niewola.

Karta przegrana.

Wszystko na co stać
marną postać lepiącą na podobieństwo anioła
w przeblaskach fantazji.

Oto prawdziwe niewolnictwo
porównywania się mierzenia
tłumaczenia to nic
nic to.

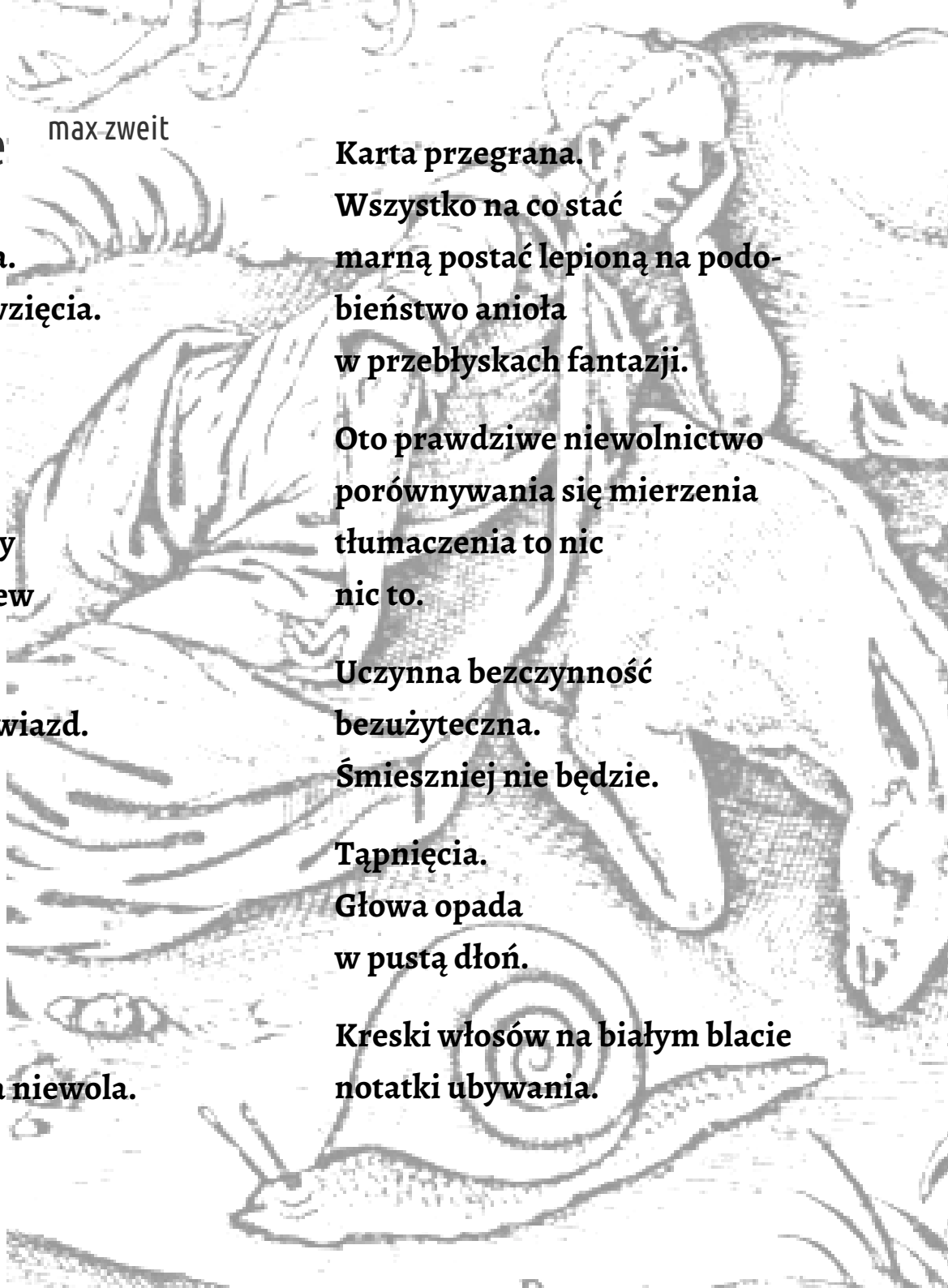
Uczynna beczynność
bezużyteczna.

Śmieszniej nie będzie.

Tąpnięcia.

Głowa opada
w pustą dłoń.

Kreski włosów na białym blacie
notatki ubywania.







WIERSZYK ZE SKORUPY

Jaka pustka. Jaka.
Zamieniłem się w ślimaka.
Jaki pustostan... Jaki znaczy?
Tylko czas się nie ślimaczy.

/MZ



Pieter Bruegel Starszy, ACEDIA, z cyklu Siedem grzechów głównych, 1556–1558

<http://www.internetmonk.com/archive/losing-the-war-part-two-hell-on-the-installment-plan>



Kartäuserschnecken, Foto: Helge May
<https://niedersachsen.nabu.de>



Verschiedene Gehäuseschnecken, Foto: Helge May
<https://niedersachsen.nabu.de>

Nowa wiosenna słabość, czyli wiersze antywiosenne

Krzysztof Szewczyk

Kochacie siebie na wiosnę?
bo ja nie

zimy nie lubię
wiosny nie lubię

po co mnie jeszcze
trzyma na czubie
moja gałąź?

za wiosennym podmuchem
poczułem się pół-duchem
pół-dupem

straszny czas tak potrafi trząść
jednym miejscem, że ono przefruwa
przez wieki

co z tego że utylę?
reumatyzm
po schodach
przytka
mój kościotrup
w sztywnych ukłonach
— Wasza Cieleśność długo zamierza?



obrazek: dast



Zatwierdzenie na osi czasu

✓ Powiadom

Zobacz znaczniki od: Znajomi (1)

Ukryj

Dodaj do osi czasu



Krzysztof Szewczyk dodał nowe zdjęcie.

13 godz. ·

W tym roku jak nigdy jestem na TAK... — z użytkownikiem Max Zweit.

Nowa wiosenna słabość, czyli wiersze antywiosenne

Kochacie siebie na wiosnę?
bo ja nie

Szczyście na schodach. — Jak dowcip wielu ludzi nie dotrzymuje kroku okazji, tak iż okazyja skryła się już za drzwiami, podczas kiedy dowcip stoi jeszcze na schodach: tak miewają inni rodzaj szczyścia na schodach, biegnącego zbyt powoli, żeby zawsze znajdować obok szybko biegnącego czasu część najlepszą, której zaznają z przeżycia lub całego okresu życia, przypada im dopiero po długim czasie, często tylko jako słaba woń aromatyczna, która budzi tęsknotę i żalobę — jak gdyby było rzeczą możliwą — niegdyś — do syta ugasić swe pragnienie w tym elemencie: lecz teraz jest już za późno.

Fryderyk Nietzsche, *Wędrowiec i jego cień*,
przekład Konrad Drzewiecki, Kraków 2010, s. 130-131.



**NIE DOTYKAĆ
URZĄDZENIE
ELEKTRYCZNE!**

Ósmy kwietnia. Świetnie.

BT 253 / pismo którego nie ma

zdjęcia ślimaków: Helge May, Frank Derer

<https://niedersachsen.nabu.de>

montaż: dast